ORZEŁ POLSKI

Kraków, 15. stycznia 1897. | Numer 2. — Rok I.

Warunki prenumeraty.
w KRAKOWIE:
rocznie . . . . zlr. 4 ct. —
półrocznie . . . . „ 2 „ —
kwartalnie . . . . „ 1 „ —
Za doręczenie kwartalnie 15 ct.
NA PROWINCYI:
rocznie . . . . zlr. 4 ct. 60
półrocznie . . . . „ 2 „ 30
kwartalnie . . . . „ 1 „ 15
Pojedynczy numer kosztuje 10 ct.

Pismo polityczno-społeczne
DLA WSZYSTKICH STANÓW.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. św. Anny l. 5.

Cena ogłoszeń:
za objętość wiersza petitem za pierwszy raz 5 ct., następnie po 4 ct.

Pieniądze uprasza się przesyłać pod adresem:
Stanisław Przyniczyński
w KRAKOWIE, ul. św. Anny l. 5.

Rękopisy i wszelkie korespondencye uprasza się nadsyłać wprost do Redakcyi.

PRENUMERATĘ NA „ORŁA POLSKIEGO“ PPZYJMUJĄ: w Krakowie: *Biuro dzienników i ogłoszeń p. Hopcasa i Salamonowej* przy małym Rynku, oraz *Biuro dzienników i ogłoszeń p. Róży Herc* przy placu Maryackim. Tamże numera gazety odbierać i nabywać można.
W innych miastach „ORŁA POLSKIEGO“ dostać można: w Stanisławowie: *w Biurze dzienników M. Pordesa.* — W Przemyślu: *w Biurze dzienników p. Heszelesa.* — We Lwowie: *w Biurze dziunników A. Olszewskiego* ul Kilińskiego, 2 i *Plohna* ul. Karola Ludwika, 9.

Zaproszenie do przedpłaty.

Upraszamy uprzejmie Szanownych Czytelników o łaskawe nadesłanie przedpłaty kwartalnej albo półrocznej, pod adresem w nagłówku wymienionym a odwrotną pocztą prześlemy pierwsze numery.

W tym kwartale będziemy drukować bardzo zajmujące powieści: **O przyjściu Antychrysta. — „Turcy i Koran“ i t. p.**

„Orzeł Polski“, do orląt.

Gdy w gniazdo Lechów wpadła przemoc wroga,
I rozpoczęła się niewola sroga,
Wtedy na wszystkie rozproszone strony
Orlęta, dzieci matki ujarzmionej,
Uniosły z sobą w sercu krwawe blizny
I **świętą miłość dla matki-ojczyzny.**
Więc też gdzie tylko Orzeł Was doleci
Przyjmicie go w dom swój ukochane dzieci,
Bo w tej miłości Polak w obcym kraju,
Marzy o polskim utraconym raju,
I straszna rozpacz serce mu rozdziera
Za lubą matką z tęsknoty umiera,
Budzącą skargą sumienie ludzkości
Tulacz ojczyzny, gdy mu już swe kości
Złożyć przychodzi na obcym zagonie,
Wypuścił **„Orła Polskiego“** ku stronie,
Kędy na Śląsku żyją polskie dzieci...
Przyjmicież go gościnnie, gdy do Was doleci!
A my, choć piekieł moc się na nas zwali
Nie przestaniemy ufać, że ocali
Nas ramie Boże; że za wiek cierpienia
Podźwignie Polskę z tego poniżenia
Więc z mocną wiarą wznosimy błaganie
Do tronu niebios: „Zbaw nam Polskę Panie“!

Jeżeli więc orzeł zwykł unosić orlęta w górę i trzymać je ku słońcu, aby się nauczyły wzbijać w górę i aby się ich wzrok do promieni słonecznych przyzwyczaił, dla tego też jest królem ptaków, że najwyżej ku słońcu się wznosi i najpotężniej skrzydłami opór wichrom stawia. Wy synowie narodu! który orła wziął sobie za godło do sztandaru, uczcie zawczasu orlęta swoje patrzeć w promienie i słońce obowiązku, a nie spuszczać wzroku do rzeczy nizkich i poziomych, uczcie je skrzydła wytężać, aby się potrafiły opierać przeciwnościom i burzom, aby były silne do pracy, do trudu, do ofiar i poświęcenia a nie opadały bezczynnie w gnuśności i lenistwie, ale wyrosły na chwałę Bogu a społeczeństwu i ojczyźnie na pożytek. — Czy będzie Polska i co czynić aby ją odzyskać? Polska będzie, ale dla jej zmartwychwstania potrzeba powyżej wymienionych cnót orląt, aby wszyscy o nich pamiętali. Nie jest polakiem, kto nie wierzy w zmartwychwstanie Polski. Gdzie lud miłością dla swej ziemi płonie, gdzie skarbem' dla niego każdy dawny szczątek, gdzie pamięć chwały wznosi serce w łonie tam czas nie zatrze mężnych dzieł pamiątek.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Nie ma instytucyi, którąby była dokładniejszym miernikiem rozwoju polityczno-ekonomicznego, jakiegokolwiek narodu nowoczesnego jak instytucya ubezpieczeń. Żadna instytucya nie zapewnia bowiem i nie wzmaga tak skutecznie ekonomicznej swobody i samodzielności każdego obywatela, jego niezawisłości od wsparcia i jałmużny, a tem samem jego godności obywatelskiej; żadna instytucya nie oswobadza go tak dzielnie od troski rodzinnej o bezpieczeństwo mienia, jak instytucya ubezpieczeń. Działa ona dobroczynnie nawet po za kres życia ludzkiego, gdyż zdolną jest pozostałym wdowom i sierotom, wynagrodzić chociaż częściowo stratę poniesioną przez śmierć tego czynnika, który utrzymywał rodzinę.

Instytucya Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń powstała w Galicyi, w kraju na ów czas wyniszczonym materyalnie przez klęski elementarne, przez własną nieporadność, złote jak to mówią serca obywatelskie i przez gangrenę lichwiarską, toczącą całe społeczeństwo. Wobec takich stosunków utworzoną została powyższa instytucya, mająca na celu i n d y w i d u a l n y r o z w ó j e k o n o m i c z n e j s a m o d z i e l n o ś c i i rozbudzenie potrzeby indywidualnej samodzielności. Nie dziw też, że dążąc do takich celów, sama to hasło na sztandarze swym wypisała i czynami udowodniła, że pod tym sztandarem zwyciężać można, a hasłem tym była: „Wzajemność“ i dewiza: jedni za wszystkich, wszyscy za jednego! Pod tym sztandarem skupionemi siłami własnemi, zjednoczonemi poczuciem solidarności, zdobyła sobie ta instytucya niezawisłość ekonomiczną i takie stanowisko w kraju, że coraz potężniejszemi środkami do zdobywania samodzielności i niezawisłości ekonomicznej dla każdego obywatela tego kraju zdąża i środki nastręcza.

Towarzystwo założył ś. p. Franciszek Trzecieski i uzyskał na to zezwolenie rządowe d. 20 marca 1857 r. na „program“ który niżej podajemy:

1) Towarzystwo ma za jedyny cel zabezpieczenie właścicieli krajowych od szkód ogniem zrządzonych najtańszym sposobem.

2) Towarzystwo nie może mieć na celu żadnych zysków i nie wolno mu będzie robić żadnych spekulacyj finansowych pod jakimbą-ź pozorem; wszelka przewyżka, jakaby się w dochodach okazała, użytą jedynie być może na zmniejszenie opłat rocznie wnosić się mających.

3) Jako główną podstawę do statutów ostatecznie wypracować się mających, przyjmujemy statuta dobrowolnego stowarzyszenia niższo-austryackiego, zamyślając zrobić w nich takie tylko zmiany, jakie nam doświadczenie i zastósowanie do miejscowych okoliczności wskazywać będą, oprócz tego stanowimy już dziś główne punkta, w których stowarzyszenie nasze odmiennem od tamtego mieć chcemy:

a) Wymawiamy sobie czasowo prawo nieprzyjmowania do zabezpieczenia realności w miastach i miasteczkach położonych.

b) Pragniemy zabezpieczać nietylko budowle, ale i wszelkie ruchomości gospodarskie w dobrach ziemskich, jakoto: krescencye, maszyny, inwentarze, z wyjątkiem ruchomości w domach mieszkalnych.

4) Przystąpienie do Towarzystwa jest dobrowolne, i zabezpieczyć jest wolno każdemu cały swój majątek albo jakąbądź jego część.

5) Żaden członek Towarzystwa nie może odpowiadać swoim majątkiem za sumę wyższą niżeli ta, na opłacenie której z góry się zobowiązał.

6) Towarzystwo rozpoczyna swoje działanie, skoro przedmioty zabezpieczone wynosić będą wartość sześć milionów zł. w. a. (6,000.000 kapitału),

7) Sądy polubowne mają rozstrzygać wszelkie spory, jakieby pomiędzy pojedynczymi organami Towarzystwa powstać mogły.

Założyciele zastrzegają sobie prawo rozszerzyć wedle potrzeby komitet założycieli i mianować pierwszą dyrekcyę.

8) Podpisani zastrzegają sobie bez żadnych korzyści zwrot funduszów na przeprowadzenie tej instytucyi włożonych za złożeniem na to dowodów.

9) Wszelkie czynności tak dyrektorów późniejszych jako też i teraz działających osób, przez pisma publiczne ogłoszone zostaną.

Po otrzymaniu powyższego programu zaprosił ściślejszy komitet złożony z Franciszka Trzecieskiego, Władysława ks. Sanguszki, Karola bar. Larissa, Henryka hr. Wodzickiego i Leona Gołaszewskiego; do współdziałania: Kazimierza hr. Starzeńskiego, Józefa hr. Załuskiego, Walentego Milieskiego, Wincentego Kirchmajera, Wiktora hr. Lanckorońskiego, Wincentego hr. Bobrowskiego i Edwarda Homolacsa, który-to komitet przerobił statut wedle wskazówek udzielonych przez prezydyum krajowe śp. Trzecieskiemu, i tak przerobiony statut przedłożył wspomnianemu prezydyum d. 16 marca 1858 roku z prośbą poparcia tej sprawy u ministerstwa, celem uzyskania pozwolenia do rozpoczęcia prac przygotowawczych w zawiązaniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Galicyi.

W prośbie wniesionej do ministeryum zasługuje na szczególną uwagę motyw co do potrzeby założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Galicyi: że „gdyby ziemianin chciał ubezpieczyć swe mienie od ognia u operujących w kraju Towarzystw akcyjnych, opłata za ubezpieczenie wynosiłaby z powodu wysokości pobieranych premij więcej jak podatek gruntowy“.

Dnia 25 kwietnia 1858 r. prezydyum krakowskie przesyła podanie powyższe do ministeryum, konkomituje takowe jak najprzychylniej ze swej strony, motywując potrzebę założenia takiego towarzystwa licznemi pożarami, wskutek tego zmniejszającą się produkcyą, upadkiem rolnictwa, zmniejszoną siłą podatkową i niesłychanie wysokiemi premiami, pobieranemi przez Towarzystwa akcyjne. Prezydyum wyraża w końcu przekonanie, że urzeczywistnienie tego zamiaru oddziała najdobroczynniej na podniesienie i skonsolidowanie stanu rolniczego, który w tym kraju walczy z tak niekorzystnemi okolicznościami.

W tym samym czasie zajaśniał na horyzoncie jakoby gwiazda przewodnia pan Henryk Kieszkowski obecny Dyrektor, który instytucyą tą kieruje od roku 1860 i do tak świetnej doprowadził potęgi i rozwoju. Z rzuconych projektów i pasma pomysłów rozumowej działalności wyrobiło się znakomite dzieło, które dziś jest chlubą dla kraju i przykładem dla podobnych instytucyj innych narodowości. 25 letni jubileusz Towarzystwa Wzajem. Ubezp. minął już w roku 1886. Potęga dobrobytu i podnoszenie rolnictwa w kraju z poręki Towarzystwa jest ogromną jak również rozwój instytucyj stworzonych i wytworzonych przez Tow. Wzaj. Ubezp. a mianowicie: „Kas oszczędności“, „Kas pożyczkowych“, „Kółek rolniczych“, „Czytelni“ itp. przeróżnych instytucyj działających zbawiennie nietylko na dobrobyt ale także na oświatę społeczeństwa. Wobec powyższych faktów dla własnego dobra, nie powinno brakować żadnego właściciela dóbr, właściciela domu, fabrykanta i rolnika, któryby nie zabezpieczył swego mienia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jako jednem z najtańszych i najsumienniejszych instytucyi krajowej. Iluż to znamy gospodarzy, którzy lekceważąc swoje mienie, żałowali kilkanaście zlr. na zabezpieczenie; pożar spalił stodołę ze zbożem, grad strzaskał zboże na polu, szkoda wynosiła już kilka tysięcy — a zkąd je wziąść na wybudowanie stodoły i budynków? Zapóźno załamywać ręce! Zapóźno rozpaczać. Towarzystwo wzajem. Ubezpieczeń w Krakowie posiada miliony, dla czego się nie zabezpieczyłeś? i naraziłeś rodzinę na nędzę i chleb żebraczy?

(C. d. n.) *St. P.*

Polskość na górnym Śląsku.

Pod powyższym tytułem, zamieścił *Głos Narodu* artykuł, w którym wiele przesady i faktów nie zgadzających się z prawdą. Duchowieństwo górno-śląskie atakowane w sposób niewłaściwy przez pisma polskie, broni oddawna języka polskiego i w tym języku odprawia kazania, słucha spowiedzi, miewa mowy na zgromadzeniach po polsku. Są wyjątki to jest księża napływowi Niemcy, którzy przybywszy na Górny Śląsk, nie znali wcale języka polskiego, lecz w obronie i tych musimy przyznać, że uczą się na gwałt języka polskiego i po upływie pewnego czasu odprawiają już polskie kazania, słuchają spowiedzi po polsku o ile potrzeba ta jest konieczną. Tego byliśmy świadkami naocznymi na Górnym Śląsku. Dalej pisze korespondent, że księża górnośląscy oddali się na usługi Berlinowi bez względu na swe powołanie kapłańskie i razem z Berlinem parli ku temu, aby wydrzeć język ojczysty ludowi, jest również nieprawdą. Coś podobnego może twierdzić i rozgłaszać człowiek przewrotny i polujący na rozgłos. Znamy bowiem Górny Śląsk od lat 20 i znamy księży górnośląskich. Polska oświata ludowa musi i obowiązaną jest harmonizować z duchowieństwem, inaczej więcej szkodzi sprawie aniżeli pomaga. Jak można rozrywać silny węzeł, jaki łączył od wieków lud z duchowieństwem?

Niedawno temu, pisze ów korespondent w *Głosie Narodu*, że pewien proboszcz po ukończonem kazaniu, kazał zmówić pacierz za grzesznych redaktorów *Katolika*, którzy lud wiodą na pokuszenie i pędzą go w morze socyalizmu. Cóż na to powiedzieć! Więcej rozwagi i zastanowienia ze strony pisma, aby nie wywoływać podobnych a wielce niebezpiecznych spraw dla ludu, bo powtarzamy, że walka ta zakończyć się może bardzo smutnie i nie wyjdzie wcale na dobro narodowości ani na dobro kościoła. Jeżeli lud górnośląski straci i osłabi wiarę, natenczas socyalizm otworzy swą paszczę i pochłonie lud. To też na gruzach obecnej nieudolności powinno powstać inne ale zdrowe społeczeństwo kierujące oświatą ludową, aby na krok z drogi obowiązków nie zboczyło, z zasadą, że na Górnym Śląsku tylko na podstawie religii katolickiej, można zbawiennie działać w duchu narodowym. Główna zasługa co do utrzymania języka polskiego na Górnym Śląsku należy się słusznie i sprawiedliwie duchowieństwu górnośląskiemu.

Dr. Jan Czerwiński,

właściciel znanego zakładu w Fürstenhofie, obecnie zamieszkały w Krakowie, mimo podeszłego wieku, pracuje nad ukończeniem dzieła z zakresu medycznego. Wydane dzieło o „nerwach“ przez Dra Czerwińskiego, zjednało mu w sferach inteligencyi wielkie uznanie i nietylko w zakresie medycznym stał się potęgą jako Polak w obec obcych i zjednał rozgłos całej Polski, miasta Wiednia i innych narodowości, — ale jako prawdziwy lekarz narodu polskiego i prawy syn ojczyzny, badał chorobliwe objawy społeczne i destrukcyjne, aby naród ratować zdrową oświatą na polu stosunków politycznych i ekonomicznych. Założył *Reformę**) w Krakowie swoim kosztem 50.000 zlr., wywieszając sztandar: *Viribus unitis*, bo siły zjednoczone stają się wielką potęgą, aby w sejmach, parlamentach, w szkołach, urzędach, w przemyśle, handlu i rolnictwie „reforma“ prawdziwego postępu zaprowadzoną została. To też oświata pod naczelnem kierownictwem i sztandarem Dra Czerwińskiego: Stowarzyszajmy się, skupiajmy się, jednoczmy się, aby pracą rozumową spotęgować bogactwo narodowe, postawiła mu pomnik niespożyty, a imię Jego w historyi Galicyi i Polski, po wieczne czasy złotemi literami wypisanem będzie. Jak na niebie poezyi, nietylko naszej narodowej, ale światowej bezsprzecznie króluje nasz Adam, jako jedno ze słońc, ogrzewając, budząc i rodząc życie, gdzie tylko padną promienie jego ducha, a zawsze wielki jako poeta, jako Polak i patryota, tak założona przez Dra Czerwińskiego *Reforma* była prawdziwym świecznikiem pojęć i zasad chrześciańskich na podstawach sprawiedliwości, pismem wielkiego taktu i postępu na polu oświaty rozumowej. *Reforma* wskazywała jasno cel i nieomylny drogowskaz sejmom, parlamentom, gdzie są podstawy do odrodzenia bytu narodu, bo spragnionemu ludowi w biegu na gonitwie żywota, trzeba się było napić z czystej krynicy wody żywota; spracowanym, strudzonym trzeba odpocząć i pokrzepić się chlebem słowa wieszczów. Oto prawdziwa reprezentacya męża wielkiej nauki zasług i serca.

St. P.

*) *Nowa Reforma* ma inne tendencye, aniżeli *Reforma* pierwsza.

Przemyśl, 13 stycznia.

(List oryginalny *Orła Polskiego*).

Otrzymawszy kilka numerów *Orła Polskiego* d. 1-go, rozdałem takowe pomiędzy znajomych i krewnych. Numer pierwszy wszystkim się podobał i przekona się Sz. Redakcya, czy słowa moje się sprawdzą i ilu abonentów z naszego miasta Sz. Redakcya już pozyskała Nie wiem czy jest wielu, ale wiem, że czytają zakazane pisma. Pierwszym trzeba przypomnieć złą wolę, bo nie słuchają Kościoła, drudzy gardząc dobrym pokarmem ducha wolą pisma socyalistyczne. Jan św. Ewangielista pisze: Wszelki który odstępuje i nie trwa w nauce Chrystusowej nie słuchając duchowieństwa. „Boga nie ma“. Złe i gorszące pisma występują przeciwko zasadom religii i narodowości pod maską polityki Szkoła dziś każdego uczy czytać i pisać, ale biada temu, kto tej umiejętności na złe używa, ponieważ każda praca i nauka powinny być obracane na chwałę bożą. Kto dziś ludowi w Galicyi wydziera „nadzieje nieba“, że dzisiaj szukają szczęścia na ziemi a nie mogąc go znaleść, usiłują wywrócić wszelki ład w społeczeństwie. Kto złamał w sercach podwładnych wszelką potęgę sumienia? Któż to sprawił, że ludy cierpią pod ciężarami, nałożonemi przez zbrojny porządek na wewnątrz i zbrojny spokój na zewnątrz? Oto pisma przewrotne. To też ludu kochany trzymaj się tradycyi przodków swoich. Trzymaj się Kościoła św. i jak syn, który kocha swą matkę, za która daje życie, tak i ty czytelniku ukochaj swego duszpasterza i takie pisma, jakie ci poleca, czytaj i rozpowszechniaj, a będziesz miał czyste sumienie, że nie popierasz sprawy Kościołowi św. nieprzychylnej. Wiecie przecież, że wszyscy duchowni polecają i zapisają *Orła Polskiego* dla siebie i dla ludu. Pamiętajcie o tem, aby *Orzeł Polski* znalazł się w każdym domu polskim, w każdej rodzinie. Czytajcie sobie artykuły *Orła Polskiego* gdy was się zbierze grono osób, polecajcie go jedni drugim i zakładajcie agentury, aby kilka lub kilkanaście egzemplarzy sobie zapisać w jednej wiosce i przesłać pieniądze pod adresem w nagłówku wymienionym. Bo pytam się, czyż więc ci, co wierzą w Jezusa, co szanują wiarę ojców swoich, co są Kościołowi posłuszni, nie powinni ze zgrozą odwrócić się od jadu niedowiarstwa? Pamiętajcie! że Polacy walczyli nietylko za ojczyznę ale i za wiarę. Dziś, gdy nieprzyjaciel jest groźniejszy od Tatarów, winien każdy Polak i katolik jak żołnierz stać na straży św. uczuć i bronić wiary św.

Stanisławów, 12 stycznia.

Szanowna Redakcyo!

Gdy nas doleciał *Orzeł Polski*, zaraz pierwszy numer wielce nas zainteresował i jak drogiem i pożądanem powinien być gościem w każdym domu polskim nietylko dla zasług wydawcy i redaktora p. St. P., aby popierać pismo to gorąco, lecz z drugiej strony zdrowa oświata, jakiej napróżno szukałbyś w innych pismach, chwyta za serce każdego rozumnego człowieka. Wszystkim się też oczy otwierają. Artykuły pisane w obronie spraw rolniczych sprawy ekonomiczne i tak potrzebne podniesienie zaniedbanego rolnictwa w Galicyi jest u nas kwestyą palącą. *Orzeł Polski* temi sprawami zajmować się zaczął gorąco jak nam zapowiedział numer 1-szy, to też Szanowni Czytelnicy zajmijcie się rozszerzaniem *Orła* szczerze i gorliwie, aby mógł tym sposobem wytrwale służyć dobrej sprawie. Zapisujcie go liczną przedpłatą, rozszerzajcie i polecajcie pomiędzy sobą w hutach i fabrykach, zakładajcie agentury, aby wzniósł się nam jak najwyżej dla dobra i oświaty ludu.

S. W.

Kupujcie tylko u chrześcian!

KRONIKA.

Kraków, 14 stycznia.

Na sali obrad Rady miejskiej w Krakowie odbyło się dnia 5 bm. zebranie, na którem zawiązało się Tow. miłośników historyi i zabytków. Przybyło kilkadziesiąt osób, między którymi byli: pp. Friedlein, prezydent miasta, delegat namiestnictwa Laskowski, dyrektor policyi Korotkiewicz, oraz wielu profesorów uniwersytetu, adwokatów, radców miejskich oraz przemysłowców i obywateli. Zebranie zagaił Dr Krzyżanowski, a przewodniczył prezydent miasta p. Friedlein. P. Krzyżanowski mówił o zadaniach Towarzystwa. Celem Towarzystwa jest: 1. Poznawanie dziejowej przeszłości Krakowa i jego okolic. 2. Obudzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków Krakowa i jego mieszkańców. Towarzystwo dąży do osiągnięcia tych celów: *a*) przez wspólne zebrania i odczyty, bądź dla członków, bądź dla szerszej publiczności; *b*) wydawanie czasopism i publikacyj; *c*) utrzymanie zabytków krakowskich, odnoszących się do historyi miasta. Prof. Domański domagał się, aby wybrany zarząd zwołał zgromadzenie celem ścisłego określenia celów i środków działania. Przemawiali: Przew. ks. kanonik Dr Bukowski i Dr Leo, Dr Krzyżayowski i Dr Chmiel. Założone Towarzystwo na wielkie zasługuje uznanie. Z naszej strony załączamy „Szczęść Boże“ pięknej, szlachetnej i patryotycznej pracy.

Szkołę wychowania, stworzyć należałoby dla osób zapominających się pod względem etyki i elementarnych form towarzyskich pod względem taktu i wychowania, a ufających tylko w nagromadzony pieniądz, który jest dla nich Bogiem na ziemi. Marny człowiecze! jesteś podróżnym na tej ziemi przechodnim i jedna chwila stawi cię przed sądem Boga i zdasz rachunek z szafarstwa swego; pieniądz zostawisz, gdy cię śmierć zaskoczy, dlaczegoż nie otarłeś tysięcy łez biednym i nędzę cierpiącym? Znamy w Krakowie podobne osoby, które przeczytawszy powyższe wyrazy, niech skruszą swe twarde serca, bo Pan Jezus powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy utrapieni jesteście, a ja was pocieszę“. Miłosierni tylko miłosierdzia dostąpią.

Partya socyalno-demokratyczna zwołała zgromadzenie przy ulicy Ditla. Robotników zebrało się parę set. Szkoda „czasu i atłasu“ jak przysłowie mówi, na wzmiankę w każdem piśmie o wygórowanych żądaniach, wnioskach i wyłapywaniu chłopów na socyalistyczną wędkę. Ostatni nie są tak nierozumni, aby się nie spostrzegli, i mają swój własny komitet ludowy, oddalony jak niebo od ziemi od socyalistów.

Pan E. Jerzmanowski, właściciel Prokocima, ofiarował na urządzenie drzewka dla miejscowej młodzieży szkolnej 100 złr. Za to zakupiono czapek, chustek, szalików, kaftaników i rękawiczek w liczbie przeszło 200 sztuk i rozdzielono między zebraną młodzież dnia 23 grudnia przy stosownie urządzonem drzewku wobec rodziny ofiarodawcy i duchowieństwa miejscowej parafii. Z okazyi tej uroczystości pięknie przemówił do dzieci ksiądz proboszcz z Bierzanowa, a jeden z uczniów złożył w imieniu szkoły życzenia wesołych świąt szlachetnemu dobrodziejowi.

Dr Adam Asnyk, zamianowany członkiem honorowym przez Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, wystosował do prezydyum Towarzystwa pismo następującej treści;

Wielce Szanowny Panie!

Towarzystwo dziennikarzy polskich, młoda ale potężnie rozwijająca się instytucya, na której czele jako przewodniczący stoisz, zaszczyciło mnie godnością członka honorowego. Nie umiem wyrazić tak, jakbym pragnął, mojej głębokiej wdzięczności za to wysokie odznaczenie, które nie zasługom moim, ale łaskawości Waszej przypisać muszę. Drogocennym był mi nad wszelki wyraz ten objaw pamięci i życzliwości ze strony przedstawicieli prasy, a to tem bardziej, o ile sam przeświadczony być mogę, że nieraz, mimo woli i chęci, mogłem się im narazić lub przedstawić się w mniej korzystnem świetle. Wysoka bezstronność, a raczej wzniesienie się ponad możliwe osobiste uprzedzenie, jakie cechuje Wasz krok, daje mi słodkie przekonanie, że w Waszem gronie nie ma miejsca na stronnicze względy i że całe dziennikarstwo polskie łączą silne węzły, w miłości kraju początek biorące, których żadne szamotania sporów politycznych zerwać, ani osłabić nie mogą.

Racz Szanowny Prezesie przyjąć moje najserdeczniejsze dzięki i zechcij je wyrazić całemu wydziałowi i wszystkim członkom Towarzystwa.

Z głębokiem poważaniem
Adam Asnyk.

Ze słów znakomitego naszego poety widzimy, jak bardzo pragnie on jedności narodu, a dziś z ujemnej strony zaangażowanej, uprzedzonej przez stronnictwa i koterye. Zamiast postępować, cofamy się wstecz. Oby głos ukochanego naszego wieszcza nie był głosem wołającego na puszczy! Popierajmy się wzajemnie przebaczając a tym sposobem powstanie więcej osób, które całe życie o tem myśleć będą, jak naród swój mądrym, bogatym i szlachetnym uczynić.

Wanda leży w naszej ziemi, co nie chciała Niemca. Książeczkę tę wydał zasłużony szermierz na niwie narodowej Józef Chociszewski, który co dopiero wyszedł z więzienia pruskiego, po odcierpieniu półrocznej kary za obrazę nauczyciela Niemca. Nakład powyższej broszurki został mu zabrany. Wydawnictwa p. J. Chociszewskiego zasługują na wszelkie poparcie ze strony polskiego społeczeństwa.

Dnia 10 lutego b. r. odbędzie się bal prawników wszechnicy Jagielońskiej na sali hotelu saskiego, pod protekcyą p. hr. Badeniowej marszałkowej i rektora Dra Kreutza. Biletów nabyć można w biórze komitetu (Karmelicka 11, II p.) od godz. 3—4 u prezesa komitetu p. L. Mussila.

Handel win wyspiańskich. Od kilku miesięcy istnieje pod firmą: Dr Nieć, Franicewić i Pawicic w Krakowie, w Rynku głównym, w kamienicy Banku galicyj. dla handlu i przemysłu, l. 19, handel chrześciański win, sprowadzanych z wysp Lissy, Lessiny, Braczy, Kurcoli i Istryi. Kto wie z doświadczenia, jakich nadużyć dopuszczają się w dzisiejszych czasach handlarze win sprzedając za drogie pieniądze truciznę i różne dla zdrowia szkodliwe fabrykaty, powital z radością powstanie handlu chrześciańskiego, w którym za tanie pieniądze otrzymujemy dobre, naturalne i zdrowe wino. To też wszyscy w Krakowie wdzięczni są mecenasowi Drowi Niciowi za założenie handlu, który zaopatruje nietylko nasze miasto, lecz całą Galicyę w dobry i zdrowy napój i wyruguje wkrótce nieuczciwą konkurencye. Firma sprzedaje wina białe i czerwone hurtownie oraz w sprzedaży drobnej na flaszki lub litry, począwszy od 40 ct.

Wiadomości literackie i artystyczne.

W ubiegłym tygodniu powtórzono nową komedyę M. Bałuckiego »Niewolnice z Pipidówki«, ośmieszająca dążności feministek. Premiera piątkowa przyniosła nam komedyę L- Madejskiego p. t. »Izia«, w której p. Trapszówna, ulubienica publiczności za wspaniałą, pełną finezyi grę zbierała zasłużone oklaski. Znakomitym partnerem był p. Sobiesław w roli hr. Ryszarda.

Co jednak w roli recenzenta wypada mi przedewszystkiem podnieść — to wtorkowy wieczór 12 bm. Dawano »Popychadło« Jana Szutkiewicza po raz 13-ty. Główną jednak atrakcyą przedstawienia był występ samego autora w roli stróża Jana. Wszystkim bowiem wiadomo, że utalentowany autor jest od dłuższego czasu artystą dramatycznym. P. Szutkiewicz miał tem trudniejsze zadanie, że rola ta zaznaczyła się dobrze w umysłach publiczności, w interpretacyi p. Solskiego. To też publiczność była zaintrygowaną, czy znakomity autor dorównywa także aktorowi i grze jego towarzyszyło denerwujące oczekiwanie. Autor jednakże nie zawiódł publiczności, która licznie zapełniła widownię. P. Szutkiewicz zadowolił wszelkie wymagania, przedstawił się bowiem jako artysta wysoce inteligentny i niepoślednim obdarzony talentem. Grę jego cechowała szczerość prawdziwa i znakomita obserwacya wprost z życia wzięta. To też byłoby nadzwyczaj pożądanem, żeby tego rodzaju wybitny talent, zwłaszcza wobec ubytku licznych sił personalu męskiego, nasza scena na stałe pozyskała. *(L. F.)*

POCZTA REDAKCYI.

„Kółkom rolniczym w Galicyi“. Trzeba korzystać z dobrodziejstw, jakie są dla ludu. Kto żałuje 1 złr. na zapisanie *Orła Polskiego*, traci setki, trzeba korzystać z oświaty, Na podstawie uchwały nowej z d. 10 maja 1893 r. przeznaczono kapitały z funduszu domestykalnego na udzielanie pożyczek włościanom ziemskim, w celu podniesienia przedsiębiorstw przemysłowych z rolnictwem ściśle związanych. Fundusz ten administrowany jest przez Bank krajowy podług przepisów Wydziału krajowego i wydawany jest na drenowanie i zakładanie fabryk a wynosi obecnie 285.000 koron. Wydział krajowy udziela z niego pożyczek całemu szeregowi przedsiębiorstw rolniczych ze wschodniej Galicyi. Dlaczego rolnicy z zachodniej Galicyi nie zgłaszali się o pożyczkę, sami sobie są winni, tem bardziej, że fundusz zostanie powiększony i ustanowione będą dłuższe terminy spłaty.

Przew. Ks. Kanonikowi P. *Orzeł Polski* wysłany pod adresami wskazanemi. Dziękujemy serdecznie za życzliwość. Liczba prenumeratorów zwiększa się z dniem każdym nadspodziewanie w całej Galicyi-

Panu P. N. w Urzejowicach wysłaliśmy.

Panu Ant. St. B. w Majdanie wysłaliśmy.

Wieleb. Ks. P. W. w H. Odebraliśmy. Serdeczne dzięki,

Do Radlina p. W. Więcej światła, miłości bliźniego, serca i życia.

Do Warniowa p. W. Umieć gospodarzyć w rolnictwie, trzeba pomnożyć dochody przez spotęgowanie naszej produkcyi. Jakiekolwiek zajęcie sobie obierzemy, trzeba się starać powiększać tę czynność produkcyjną, aby z niej wydobyć większy dochód, a czem bardziej narody się oświecaję, tem bardziej udoskonalają się u nich sposoby osiągnięcia jak można największych korzyści z bogactw, któremi zarządzają

Szan. Zarząd „Kółka rolniczego“ w Babicach. Numery już wysłane. W małych gospodarstwach można spotęgować dochody przez rozumną pracę i fachową znajomość rolnictwa, idącą z duchem czasu i postępu. Ziemia uprawiana według dawnego systemu nie wraca rolnikowi kosztów produkcyi. Konieczną jest pożyczka 3% amortyzacyjna i bezprocentowa dla ziemi i miast, bo w rolnictwie trzeba koniecznie mechanicznych narzędzi, nawozu, nasienia i wiele innych środków. Praca posługująca się 10 palcami robotnika jest niedołężną wobec siły pary, spadku wody, sił natury i machin, które będąc ujarzmione przez inteligencyę człowieka, stają się jego narzędziami i usługami.

NADESŁANE.

(Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie odpowiada.)

Najtańsza nafta

przy **ulicy Szewskiej Nr. 23** litr 18 ct., biorącym 5 litrów po 17 ct. Przyjmuje się wszelkie reperacye lamp, jakoteż uskutecznia wszelkie roboty blacharskie: krycie dachów cynkiem, blachą żelazną, oraz wykonuje wanny, ziebady, klozety pokojowe i nadkanałowe po cenach przystępnych.

Z poważaniem

Julian Stankiewicz blacharz.

Jeszcze pół miliona w zapasie!

DACHÓWKA

podw. żłobiona, trwała i lekka. Najnowszym patentem zabezp. ulepszenia: **zawianie strychu wykluczone** (zakłada się 200c/m² jedna na drugą), **oprócz nosów otwory do przybicia. Nie pęka na mrozie.** jak inne o przełomie rzadkim lub na zimno robione dachówki cementowe. Liczne dostawy kościołom, gminom, c. i k. Inżynieryi wojsk., c. k. kolei, budowniczym, prywatnym etc. etc. dowodzą jej dobroci. Sprowadzone **próby rozbić**, a przekona się każdy, że w Austryi najlepsza dachówka jest tylko **w pierwszym składzie art budowl. i nowości technicznych**

pod firmą:

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski

Telefon 202 KRAKÓW, Bracka 5.

Dr. S. Skobel

mieszka obecnie

w Rynku głównym Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godziny 2 do 5 po południu.

Ogłoszenia.

Administracya „Orła Polskiego“ nie przyjmuje żadnych żydowskich ogłoszeń.

Pierwsza Krakow. Parowa Destylarnia

wódek i likierów

Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie, ulica Floryańska l. 55

poleca

swoje znane z dobroci **rosolisy i likiery,** destylowane na ziołach i kwiatach, oraz, **prawdziwe cognaki francuskie, rumy, araki** itd.

Cenniki i zamówienia odwrotną pocztą.

M. CZAJKOWSKI

w Krakowie, ulica Lubicz l. 15,

RESTAURACYA w BROWARZE,

poleca

Szanownej Publiczności

WYBORNĄ KUCHNIĘ

po cenach bardzo przystępnych,

przekąski zimne i gorące,

WYBORNE TRUNKI I PIWO

miejscowego browaru.

W każdą niedzielę i święta koncerty w sali.

Cena na salę 15, na galeryę 20 cnt.

FORTUNA

przedtem

B. SZABŁOWSKI

Wyłączny na Austro-Węgry

SKŁAD HERBATY ROSYJSKIEJ KARAWANOWEJ

domu handlowego

Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,

w oryginalnym opakowaniu,

SAMOWARY TULSKIE

po cenach najniższych,

COGNAC FRANCUSKI, RUM JAMAICA i RUM SAINT JAMÉS,

KAWIOR ASTRACHAŃSKI i HALWA

Kraków, Sukiennice 1. 2.

Brak stron 5–6

Brak stron 5–6

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN
Narzędzi rolniczych i
ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI
założona w r. 1848 pod firmą:

L. ZIELENIEWSKI
KRAKÓW

wykonuje: Kotły parowe, Maszyny parowe, Rezerwoary, Pompy wszelkiego rodzaju. Zakłady przemysłowe jak gorzelnie, tartaki, krochmalnie i t. d.

ODLEWY.

UWAGA! Wzrastająca z każdym rokiem ilość zamówień na odlewy spowodowała nas do bardzo znacznego powiększenia naszej ODLEWARNI i zaopatrzenia takowej w najnowszej konstrukcyi maszyny formierskie — Przyrządy dla odlewarni zostały wybrane troskliwie z pomiędzy licznych systemów używanych w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych — i umożliwiają nam wykonywanie *wszelkich odlewów budowlanych, maszynowych, wodociągowych i t. p.* po cenach nader niskich. — Cenniki i kosztorysy specyalne wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

WALERYAN LEŚNIEWSKI
w Krakowie
Rynek główny 33, linia C.—D.

Handel delikatesów i win.

poleca piwo okocimskie na flaszki, bawarskie i inne butelkowe. — Porter angielski imperial. — Przy handlu pokoje do śniadań, obiadów i kolacyi, również wyborne przekąski zimne i gorące.

Firma
WACŁAW GŁOWACKI
JUBILER i ZŁOTNIK
W Krakowie. Rynek Nr. 20 róg ulicy Brackiej
utrzymujący od 25 lat pracownię i skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności.

Poleca się łaskawej Publiczności z towarem najnowszych fasonów po cenach najumiarkowańszych.

ROK 1897.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE.

CEL:

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych; Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia; Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacyach.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją **fundusze rezerwowe**, które z końcem **1895** r. wynosiły we wszystkich trzech działach zlr. **4,094.861·70**

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem roku 1895 wynosiła:

czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od ognia zlr. **266.424·08** z której wypłacono Członkom 8% zwrotu od wpłaconych zaliczek, **w dziale od gradu niedobór** w kwocie **46.571·04**, który pokrytym został pożyczką z funduszu rezerwowego gradowego w myśl §. 40 ust. statutu: **czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie kapitałów pośmiertnych** zlr. **42.701·32** z której przypadło Członkom 9% zwrotu, a **w dziale ubezpieczeń na dożycie** zlr. **13.502·74**, z której wypłacono Członkom 4% zwrotu od wpłaconych premij.

Wypłacone wynagrodzenie za klęski elementarne w czasie 35-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą zlr. 49,560.661·22 a w dziale ubezpieczeé na życie wypłacone kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 26-letniego istnienia tego działu wynoszą zlr. 4,615.362.

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa **w dziale ogniowym i gradowym** zlr. **11,047.414·17, a w dziale życiowym** zlr. **613.895·22.**

Z dniem 1 Stycznia 1897 nowo otworzony

DOM TOWAROWY

pod protokołowaną firmą biuro

KORYBSKI ŚLASKI i Ska

w Krakowie, ulica św. Anny l. 3,

dla importu towarów kolonialnych, spożywczych etc. etc. i eksportu produktów krajowych, poleca się łaskawym względom pp. Kupców i Producentów.

FRANCISZEK KARLIŃSKI
TAPICER
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 57
poleca swoją

Pracownię tapicerską.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia jak najspieszniej.

Ceny umiarkowane.

GALICYJSKIE

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie

WE LWOWIE

zawiadamia niniejszem strony interesowane, iż

wyłączne Zastępstwo na Kraków

powierzyło

Bankowi Galicyjskiemu dla Handlu i przemysłu w Krakowie,

Rynek, L. 25,

która to instytucya wypłacać będzie na nasz rachunek zapadłe kupony i wylosowane Listy zastawne, jakoteż odsetki od **winkulowawanych** Listów zastawnych.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie donosimy, iż wszelkie wypłaty na rachunek **Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie** uskutecznia nasz

KANTOR WYMIANY

znajdujący się **na parterze,** Rynek, L. 25, który załatwia również wszelkie transakcye, wchodzące w zakres działalności kantoru wymiany.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Kolasiński. Wydawca: Stanisław Przyniczyński w Krakowie.

Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.